Jęczmień hybrydowy idealny w tuczu

Zboża należą do głównych komponentów mieszanek pełnoporcjowych dla świń. Rolnicy przygotowując pasze samodzielnie, chcą zaoszczędzić na kosztach żywienia, wykorzystując do tego celu ziarno z własnych pól. Szukają przy tym zboża, które dobrze plonuje i daje ziarno wysokiej jakości.

wielkopolskie

Marek Śmidowicz z Sokolnik w powiecie wrzesińskim produkuje trzodę chlewną w cyklu otwartym i sam wytwarza pasze dla zwierząt. Od prawie 10 lat wstawia warchlaki do tuczu. Choć wcześniej utrzymywał też maciory. Doszedł nawet do pogłowia 100 loch w gospodarstwie i prowadził hodowlę zarodową trzody chlewnej. Ostatecznie jednak zrezygnował ze stada podstawowego. Stopniowo modernizował chlewnie. Ostatnia, na 750 stanowisk w tuczu, powstała w 2001 roku. Po modernizacjach i budowie nowej chlewni aktualnie w budynkach jest miejsce dla 1500 zwierząt.



Jednym ze zbóż zalecanych w tuczu świń jest jęczmień, który bardzo dobrze wpływa na jakość mięsa

Wszystkie pasze są przygotowywane na bazie koncentratów i zbóż. Rolnik uprawia pszenicę, jęczmień i pszenżyto, a ponadto kukurydzę i rzepak. Warchlaki, które przywożone są do gospodarstwa w wadze 25–30 kg, otrzymują paszę typu starter do osiągnięcia 45 kg masy ciała. W tuczu są jeszcze dwie kolejne mieszanki: grower podawany do 60–70 kg masy ciała oraz finiszer na końcowy okres tuczu. W pierwszej paszy zwierzęta otrzymują po 35% pszenicy i jęczmienia, 10% pszenżyta plus koncentrat. W paszy grower udział pszenżyta zwiększa się do 30%, natomiast w finiszerze do 45%, a jęczmień i pszenica stanowią tu po 20%. Notowane przyrosty dzienne wynoszą 1100–1200 g, a wykorzystanie paszy 2,55 kg na kilogram przyrostu. Tucz odbywa się średnio do masy ciała 124 kg. Świnie osiągają mięsność na poziomie 57–59%.

Dużo ziarna

Jednym z komponentów pasz dla trzody chlewnej jest jęczmień hybrydowy, który gospodarz uprawia od 2011 roku. Jego gospodarstwo było jednym z pilotażowych, w których podjęto się uprawy tego zboża. Niestety, w pierwszym roku upraw była bardzo mroźna zima i wszystko wymarzło. Złe warunki pogodowe spowodowały, że nie obronił się wówczas ani jęczmień liniowy, ani hybrydowy. W tym roku tego zboża także ze względu na wymarznięcia nie udało się zebrać.

– W poprzednim sezonie jęczmień hybrydowy miałem zasiany na 20 ha, a liniowy na 5 ha. Chcę mieć możliwość porównania. Pod względem plonowania ubiegły rok był rekordowy. Jęczmień hybrydowy dał 12,5 tony z hektara, a liniowy 11 ton – opowiada Marek Śmidowicz. – Jeśli chce się uzyskać tak wysokie plony, to oczywiście wymaga to ochrony roślin na wysokim poziomie, dlatego koszt uprawy jęczmienia hybrydowego jest zbliżony do pszenicy.

Jak twierdzi rolnik, wysokie plony są jednym z czynników przemawiających za uprawą jęczmienia hybrydowego. Ponadto wymaga on słabszego nawożenia azotem. Nawet jeśli pszenica jest bardzo dobrym zbożem, stosowanie różnych gatunków zbóż w żywieniu trzody chlewnej jest zdaniem rolnika lepsze niż opieranie się tylko na jednym. Przy wykorzystaniu pasz suchych korzystne jest stosowanie mieszanek z udziałem 2–3 gatunków zbóż, co zwiększa wartość pokarmową i dietetyczną paszy.

Lepsze mięso

W żywieniu świń ze zbóż najczęściej wykorzystuje się właśnie jęczmień, który dla zwierząt starszych można stosować praktycznie bez ograniczeń – w zależności od potrzeb pokarmowych świń. Podobnie jest z pszenicą, która jednak jest stosowana rzadziej, ponieważ zmniejsza opłacalność tuczu. Ziarno jęczmienia jest oplewione i w związku z tym zawiera więcej włókna. Ma zatem nieco niższą wartość energetyczną od pszenicy. Jęczmień charakteryzuje jednakże dość duża zawartość białka ogólnego. Szczególnie jęczmień hybrydowy wypada pod tym względem dobrze. Marek Śmidowicz po żniwach wykonuje analizy zbóż, które mają pomóc w bilansowaniu dawek dla świń.

– Jęczmień hybrydowy zebrany w poprzednich latach miał zawartość białka na poziomie 13,7%, a jęczmień liniowy zawierał tego składnika około 13%, natomiast pszenica – 14,5–15%. Jęczmień hybrydowy charakteryzuje się także mniejszą zawartością włókna surowego w porównaniu z odmianami liniowymi – mówi Marek Śmidowicz.

Jak przekonują specjaliści, jęczmień może być stosowany w dużych ilościach, nawet jako jedyne zboże w tuczu świń. Jest też bardzo dobrą paszą dla zwierząt rozpłodowych. Zwierzęta pobierają go bardzo chętnie, a tuczniki żywione jęczmieniem mają twardą i jędrną słoninę. Jak pokazują badania, mięso świń żywionych paszami z 40- i 80-procentowym udziałem jęczmienia hybrydowego charakteryzuje się lepszym przerośnięciem tłuszczu śródtkankowego i wyższą marmurkowatością, co wpływa na jego większą soczystość i lepszą smakowitość.

Dominika STANCELEWSKA



Chlewnie powstawały w gospodarstwie stopniowo – wszystkie w systemie utrzymania świń na rusztach

Fot. Dominika Stancelewska (x3)

Wizytówka gospodarstwa



Marek Śmidowicz z Sokolnik w powiecie wrzesińskim zajmuje się tuczem trzody chlewnej. Kupuje warchlaki o masie ciała 25–30 kg. Wszystkie pasze przygotowuje sam w gospodarstwie. Oczywiście ich podstawę stanowią zboża, stara się więc, aby były jak najlepszej jakości. Oprócz pszenicy, pszenżyta i jęczmienia liniowego uprawia też odmiany hybrydowe jęczmienia ozimego, które, jak się okazuje, w porównaniu z konwencjonalnymi dają wyższe plony. Zapewniają też większą stabilność plonu w trudnych warunkach uprawowych. Aby właściwie zbilansować mieszanki przyrządzane dla konkretnych grup świń, rolnik zawsze po zbiorach oddaje ziarno do analizy. Dzięki temu wie, ile białka mają poszczególne zboża i jęczmień hybrydowy wypada tu bardzo dobrze. Dlatego jest jednym z podstawowych zbóż wykorzystywanych w tuczu świń.